Taco Hemingway, Łańcuch III: Korpo feat. Artur R

[Intro: Taco Hemingway & Tomasz Knapik]
Oni są niemili, bo to...
Ja jestem niemiły, bo to...
Ty jesteś niemiła, bo to łańcuch
Potem społeczeństwo jest niemiłe, bo to łańcuch

Łańcuch, część trzecia: Korporacja

[Zwrotka 1: Taco Hemingway]
Grzegorz ma nastrój nabuzowany
Grzegorz ma krawat poluzowany
Do tego szef na mailu go nęka
Bo w korporacji znowu są zmiany
Każą mu znacznie okroić kadry
To wyniki najnowszej matmy
"Ty masz tak miły charakter, Grzesiu
Nikt tak miło nie zwolni, jak Ty!"
Mawiał: „nikogo nie zwalniam"
Nawet jak sam mam cierpieć i pościć, ale
Ludzie to jednak ohyda
Chyba za dużo jest we mnie miłości, skoro
Byle taksówkarz mnie wyśmiał, dość już
Dosyć tej głupiej litości
"Panie Antoni, szef sprzedaży tu Pana na słówko prosi"
"Panie Antoni, do mojego biura pozwól...
Jak dobrze wie Pan, mamy w firmie cięcie kosztów
Pan starej daty, czas już się pożegnać w końcu
Ale przynajmniej wróci wcześnie Pan do domciu (nie?)"
Antoni, lat pięćdziesiąt osiem, pełen oldschool
Pijąc z sąsiadem flaszkę skarży stale się na los swój
Ale sąsiada szwagier przecież biznes ma przy dworcu
Resztę historii znacie - rano zatrudnił się w kiosku

[Outro: Artur Rojek]
Patrz mi w twarz, zanim znikną
Moje oczy bez głębi, wstawić możesz w nie wszystko
To jak jad, szkło w palcach
Ludzie mnie bolą, mdli mnie od kłamstwa